

Piotr Żmigrodzki
Instytut Języka Polskiego PAN
al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków

**Recenzja dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego
dr Mirosławy Podhajeckiej
w postępowaniu o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego**

Recenzja niniejsza, przygotowana zgodnie z wymaganiami Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.) oraz Rozporządzenia z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, składać się będzie z trzech części, poświęconych kolejno ocenie: 1) osiągnięcia naukowego, przedstawionego przez habilitantkę jako podstawa habilitacji, 2) jej pozostałego dorobku naukowego, 3) dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej.

I. Ocena osiągnięcia naukowego

Jako osiągnięcie naukowe, o którym mowa w ustawie, habilitantka wskazała zbiór publikacji pod wspólnym tytułem: *Historia leksykografii polsko-angielskiej*, na który składa się monografia *A history of Polish-English/English-Polish bilingual lexicography (1788–1947)* z r. 2016 oraz osiem artykułów naukowych, ogłoszonych drukiem w latach 2013–2016. Rolę zasadniczą odgrywa tu, co wydaje się oczywiste, monografia, spośród pozostałych publikacji dwie, oznaczone we wniosku numerami (2) i (8), stanowią wcześniejsze lub skrócone wersje jej dwóch rozdziałów¹, pozostałych zaś sześć to jej rozszerzenia czy też uzupełnienia o zagadnienia, które nie znalazły się w zakresie chronologicznym ujętym w tytule książki - poz. od (3) do (6) traktujące o wcześniejszych słownikach wielojęzycznych z polskim i angielskim - lub w przyjętym w książce ograniczeniu pola badawczego do słowników wydrukowanych - poz. (7) i (9). Wszystkie te prace zawierają wyniki projektu badawczego, dotyczącego

¹ Habilitantka wyraźnie to oznacza w monografii, poza tym uważam, że wcześniejsze publikowanie cząstkowych wyników badań jest praktyką powszechnie przyjętą i niewielu jest chyba uczonych, którzy by tego nie czynili. Nie widzę zatem w tym postępowaniu niczego zasługującego na krytykę.

leksykografii polsko-angielskiej i angielsko-polskiej, jaki habilitantka rozwija od kilku lat. W pełni uzasadnione jest zatem ich łączne traktowanie i łączna ocena jako osiągnięcia naukowego. Od razu na wstępie recenzji zaznaczę, że oceniam te wyniki bardzo wysoko, co postaram się zwięźle uzasadnić niżej.

Po pierwsze, badania habilitantki lokują się w żywym aktualnie nurcie historii leksykografii, zarówno w Polsce, jak i poza Polską. Gdy idzie o badania polskie, dawniejsze słowniki są przedmiotem zainteresowań badaczy od początku lat 90. XX wieku, by wymienić tylko takie prace, jak analiza tzw. słownika wileńskiego (pióra B. Walczaka), słownika F. Daneta (A. Bochnakowej), tzw. wokabularzy ryskich (W. Gruszczyńskiego), a także opisy leksykografii z językiem niemieckim (A. Frączek). Ale też zainteresowanie dr Podhajeckiej leksykografią polsko-angielską wypełnia w obrazie dawniejszej polskiej leksykografii istotną lukę. Właściwie tylko Tadeusz Piotrowski dał wcześniej jakiś skrótowy opis kilku ważniejszych z tych słowników, publikacje zaś Katarzyny Wojan z lat ostatnich stanowią właściwie tylko ich katalog (nawet nie bibliografię sensu stricto). Już więc sam wybór pola badawczego dawał nadzieję, że wyniki jego eksploracji okażą się wartościowe poznawczo - i tak się rzeczywiście stało.

Po drugie, publikacje autorki mają niezwykle solidne podstawy empiryczne i źródłowe, a program badań jest niezwykle starannie przemyślany. Wyszędłszy od studiowania bibliografii słowników, a także bibliografii ogólnych, habilitantka ustaliła wstępną listę dzieł, które znalazły się w jej zainteresowaniu, a następnie wiedzę o nich, a także o ich autorach, gromadziła i powiększała dzięki kwerendom w bibliotekach i archiwach, w tym również zagranicznych. Stopień staranności dokumentowania treści zawartych w publikacjach jest imponujący i przywodzi na myśl standardy właściwe dla nauk historycznych, nie tylko językoznawczych.

Po trzecie, wyniki badań zostały przedstawione niezwykle klarownie i w sposób ujednolicony. W monografii opisała autorka 29 słowników drukowanych, nadto w artykułach 6 słowników wielojęzycznych, jeden rękopiśmienny i jeden projekt leksykograficzny, trzymając się jednolitego schematu prezentacji treści, na który składa się opis fizyczny (wydawniczy) słownika, przeprowadzany *de visu*, na podstawie bezpośredniego kontaktu z kopią drukowaną lub jej wersją elektroniczną, biogram autora (lub autorów) danego dzieła, zwykle wzbogacony o fotografię, a nawet fotokopię odręcznego podpisu danej osoby; zasadniczą częścią zaś każdej z tych minimonografii (tak bowiem można by nazwać każdy z

rozdziałów książki) staje się analiza makro- i mikrostruktury dzieła. W zakresie makrostruktury szczególnie interesują autorkę źródła materiału hasłowego. W ich poszukiwaniu wykonuje ona szereg analiz porównawczych, zarówno skierowanych ku innym, wcześniejszym słownikom polsko-angielskim i angielsko-polskim, ku polskim słownikom ogólnym, ale także ku innym słownikom europejskim publikowanym ówczesnie. Zwłaszcza ten ostatni kierunek analizy przemawia dodatkowo na jej korzyść, ukazując ją jako znawczynię leksykografii przekładowej nie tylko polskiej. Analiza z kolei mikrostruktury przebiega pod kątem jej przydatności dla potencjalnego użytkownika, ale i również w kierunku identyfikowania powiązań danego dzieła z innymi. Liczba ciekawych ustaleń, drobnych odkryć naukowych, jakich habilitantka przy tym dokonuje, jest trudna do przeszacowania. Niewątpliwie w kilku przypadkach, jak np. w odniesieniu do słownika E. Rykaczewskiego udało się jej sprostować pewne obiegowe sądy, które na temat niektórych słowników dotąd funkcjonowały. Każdą minimonografię zamyka podrozdział zbierający wnioski z analizy. Ta klarowna kompozycja niewątpliwie ułatwia lekturę, ale ważne jest przede wszystkim to, że jest ona znakiem przemyślanego i starannego przeprowadzenia analizy.

Po czwarte, w toku swojej pracy habilitantka odnalazła słowniczkę wcześniej bibliografom i monografistom nieznaną, przede wszystkim słowniczek Antonowicza z 1788 i anonimowy słownik z 1813, a także fragmenty rękopiśmiennego słownika Pawła Sobolewskiego z 1840, co pozwoliło przesunąć *terminus ad quem* bilingwalnej leksykografii polsko-angielskiej i angielsko-polskiej o ponad pół wieku. Także i opis projektów słownikowych Ludwika Krzyżanowskiego z połowy lat 50. XX wieku jest ukazaniem czegoś, o czym wcześniej nie było wiadomo nawet specjalistom w zakresie metaleksykografii.

Po piąte, dr Podhajecka łączy w swoich badaniach podejście kwantytatywne i kwalitatywne do materiału badawczego, łączy także dwa nurty historii leksykografii, które można by nazwać historią wewnętrzną, nakierowaną na samo dzieło leksykograficzne, z historią zewnętrzną, tzn. ukazuje opisywane słowniki, a także ich życiorysy autorów, na tle biegu historii Polski i Europy oraz zmiennych (i trudnych) losów narodu polskiego w okresie objętym badaniem, na które składają się rozbiory, Wielka Emigracja, później kolejne fale emigracyjne przełomu XIX i XX wieku, wreszcie dramat II wojny światowej i ówczesne rozproszenie Polaków po świecie. Czynniki te w decydujący sposób wpłynęły na kształt opisywanego fragmentu leksykografii, słusznie zatem zostały do autorskiej narracji

wprowadzone, a ma to jeszcze walor dodatkowy. Prace habilitantki skierowane są do czytelnika zagranicznego, który oprócz wiedzy ściśle metaleksykograficznej otrzymuje też wiadomości z dziejów Polski, jej języka i kultury, podawane w sposób nienatrętny, rzecz by można: umiejętnie wplecione w autorski tok wywodu. Autorka więc nie tylko odmalowuje obraz leksykografii polsko-angielskiej i angielsko-polskiej, ale też upowszechnia wiedzę o polskiej literaturze, kulturze i polskiej historii w ogóle.

Ponieważ rola recenzenta polega nie tylko na wskazywaniu pozytywów ocenianego materiału, pozwolę sobie zwrócić uwagę na dwie kwestie nieco dyskusyjne, od razu jednak zaznaczając, że nie są to kwestie szczególnie istotne dla oceny przedmiotowego osiągnięcia, a poza tym autorka zdaje sobie sprawę z tej problematyczności, co zaznacza w kilku miejscach w swoich pracach. Pierwsza to wprowadzona przez nią próba periodyzacji leksykografii polsko-angielskiej i angielsko-polskiej. Wprowadza habilitantka trzy okresy: 1788–1895, 1896–1939 i 1940–1947. Cezury są wyznaczone pewnymi wydarzeniami zewnętrznymi wobec leksykografii. W moim przekonaniu jednak przy periodyzacji leksykografii powinno się uwzględniać pewne cechy i tendencje związane bezpośrednio z analizowaną materią. Zwykle bywają one pochodną określonych wydarzeń wobec leksykografii zewnętrznych, pierwszeństwo jednak dawałbym czynnikom wewnętrznym. W wyróżnionych przez autorkę okresach takich wspólnych cech charakterystycznych dla danego periodu i zarazem dystynktywnych, bo odróżniających od etapów pozostałych, trudno mi się doszukać. Z mojego spojrzenia na opisywany w pracach dr Podhajeckiej materiał wyłania się pewna możliwość alternatywnej periodyzacji, jej przedstawienie odłożę jednak na inną okazję, gdyż recenzja w przewodzie habilitacyjnym nie wydaje mi się odpowiednim miejscem do rozwijania takich rozważań. Kwestia druga to ułożenie we wspólnym polu badawczym, zakreślonym tematyką cyklu, dawniejszych słowników wielojęzycznych. Mimo że zawierają one – niektóre z nich, te opisane przez habilitantkę – angielski i polski materiał językowy, dość trudno je uznać za przynależne do leksykografii polsko-angielskiej czy angielsko-polskiej. Materiał angielski i materiał polski nie był w nich bezpośrednio konfrontowany, ale dodawany niezależnie od siebie do już istniejącego zbioru, dla którego językiem wejściowym (w sensie metaleksykograficznym) była łacina. Prace więc poświęcone tym słownikom, informacyjnie, co zawarte w monografii, potraktować należy jako w pewnym sensie sytuujące się na uboczu głównej osi tematycznej cyklu. Niezależnie od tego wnoszą one niezwykle istotne informacje do stanu wiedzy o owych słownikach, które, poza działem Augusta

Calepina, nie były w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem specjalnego zainteresowania historyków języka polskiego ani historyków leksykografii działających w Polsce.

Moje uwagi dotyczące „osiągnięcia habilitacyjnego” dr Mirosławy Podhajeckiej zakończę konkluzją, w świetle tego, co wcześniej napisałem, zupełnie oczywistą, że wyniki jej badań w tak istotny sposób wzbogacają dotychczasowy stan wiedzy w przedmiotowej dziedzinie, że z dużym naddatkiem spełniają wymogi, jakie w przewodzie habilitacyjnym ustalił ustawodawca. Powiem więcej, cykl habilitacyjny dr Podhajeckiej wyróżnia się w stosunku do innych znanych mi osiągnięć na polu językoznawstwa z ostatniego okresu, że sugerowałbym jednostce zatrudniającej habilitantkę podjęcie w przyszłości starań o jej wyróżnienie jedną z nagród naukowych, przyznawanych przez organy administracji rządowej lub przez struktury Polskiej Akademii Nauk.

II. Ocena pozostałego dorobku naukowego habilitantki

Z dokumentacji przedłożonej przez habilitantkę wynika, że jest ona autorką (względnie współautorką) łącznie 41 publikacji, z czego olbrzymia większość, bo 38 przypada na okres po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Trzy z nich określiła dr Podhajecka jako popularnonaukowe. Wykazała też autorstwo 119 haseł do *Leksykonu metaleksykografii*, który ostatecznie nie ukazał się drukiem. Pod względem liczbowym dorobek ten jest absolutnie wystarczający, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę okres zatrudnienia habilitantki w jednostkach naukowych. Są tu dwie monografie, wydane przez wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, są artykuły w czasopismach list A („International Journal of Lexicography”, najbardziej prestiżowe czasopismo w dziedzinie reprezentowanej przez habilitantkę, w którym pomieściła 2 artykuły i jedną recenzję - ta ostatnia ważna, bo recenzje w tym piśmie są zamawiane przez redakcję i przyjmują postać obszernych studiów, a nie tylko zdawkowych omówień), B i C Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, są publikacje w materiałach z prestiżowych konferencji (np. EURALEX), są rozdziały z monografii zbiorowych wydawanych w Polsce i za granicą. Zapewnia to dobrą „widzialność” dorobku habilitantki w świecie. Jej bezpośredni wpływ na prace innych uczonych, objawiający się w zarejestrowanych cytowaniach jest widoczny, z pewnością nie jest jak dotąd tak duży, jak powinien być, zważywszy wartość i doniosłość jej naukowych osiągnięć. Dla mnie wszakże ważna jest przede wszystkim jego ocena merytoryczna, do której przystępuję.

W dorobku habilitantki szczególne miejsce, tak pod względem liczby pozycji, jak i doniosłości problematyki, zajmują prace dotyczące rusycyzmów (a także, w mniejszym

stopniu, polonizmów) w języku angielskim. Wiąże się ta problematyka z doktoratem autorki, ale liczne późniejsze publikacje i badania pokazują, że po uzyskaniu stopnia dr Podhajecka istotnie rozwinęła i rozszerzyła zakres analizy na tym polu badawczym, zasadne jest więc ocenianie owego dorobku w recenzji w postępowaniu habilitacyjnym. Intrygujący jest sam wybór tematyki, wcześniej bowiem pisało się dużo o wpływie angielszczyzny na polską leksykę (i zapewne też o wpływie na leksykę rosyjską), badań odwrotnego kierunku leksykalnej transmisji chyba nikt nie podejmował. Zarówno więc w monografii *Russian borrowings in English*, jak i w licznych artykułach pokazała autorka zbiór rusycyzmów, czy też, lepiej by było powiedzieć - wyrazów związanych z kulturą Rosji, bo są te leksemy przeważnie cytatami typu *tsar, boyar, Kremlin*), które odnotowano w słownikach angielskich, przede wszystkim w kolejnych wersjach OED, a także w pedagogicznym słowniku LDOCE, z podziwu godną akrybią zestawiając i omawiając różne aspekty ich funkcjonowania i leksykograficznego opisu w tych źródłach. Szczególną istotność mają chronologizacyjne poszukiwania autorki, oparte na eksploracji korpusów tekstowych i Google Books. Zwłaszcza dzięki użyciu tego ostatniego zasobu, co było krokiem pionierskim w polskiej lingwistyce, udało się habilitantce odkryć wcześniejsze niż ogólnie znane datacje leksemów zapożyczonych w angielszczyźnie. Fakt, że jej propozycje redatacji zostały przyjęte przez zespół redaktorów opracowujących nowe wydanie OED, jest najlepszym świadectwem jakości wykonanej przez autorkę pracy filologicznej.

Jest też dr Podhajecka jedną z pierwszych w polskim językoznawstwie, która dostrzegła przydatność zasobów internetowych do prowadzenia poważnych badań nad ekstensją tekstową wyrażen językowych. Było to w czasach, gdy NKJP dopiero się rodził, a Internet jako korpus tekstów nie tylko nie istniał w świadomości znacznej części naszego środowiska językoznawczego, ale wręcz stanowił symbol jakiegoś „językowego śmietnika”, zbioru wyłącznie rzeczy nie sprawdzonych i małowartościowych. W dwóch artykułach publikowanych w czołowych czasopismach polonistycznych (9, 10 w wykazie publikacji) dzięki szczegółowym analizom korpusowym pokazała, że leksem *ryzyko* stał się (czy staje się) leksemem odmiennym przez liczbę, a wiążąc jego analizę z analizą trendów w Google dowiodła, że dzieje się to pod wpływem angielskim, konkretnie pod wpływem angielskojęzycznych tekstów z dziedziny ubezpieczeń. Szkoda, że inni polscy lingwiści w tak niewielkim stopniu wykorzystują metody, jakie w tych artykułach habilitantka zademonstrowała. W dziedzinie lingwistyki korpusowej, czy też lingwistyki (leksykologii)

wspomaganej korpusowo szczególnie ważny wydaje się także artykuł (32), który przedstawia szczegółowo metodę poszukiwania dokumentacji słownikowej w Google Books, a także problemy, z jakimi musi się zmagać badacz korzystający w tego zasobu.

Jak sama kandydatka wspomina w autoreferacie, jej zainteresowania naukowe ewoluowały od analizowania i opisywania określonych zjawisk na materiale słownikowym do badania słowników jako takich. Punktem końcowym tej ewolucji jest oczywiście cykl habilitacyjny, ale już wcześniej powstawały z jej udziałem ważne prace z zakresu metaleksykografii. Myślę przede wszystkim o projekcie słownika terminologii leksykograficznej, przedstawionym we wspólnej publikacji z Moniką Bielińską z UŚ (24). Oprócz zarysu koncepcji habilitantka przygotowała 119 artykułów hasłowych do tego leksykonu, dotyczących ważnej i trudnej problematyki typologii słowników, a także dyskutowała pewne kwestie z tym związane we własnych publikacjach (25) i (26). Ogromna szkoda, że się ów leksykon ostatecznie nie ukazał, bo by to było dzieło ogromnie wartościowe dla kształcenia polskich leksykografów i w ogóle filologów. Ciekawy i wartościowy jest także pomysł prześledzenia (29) sposobów skracania artykułów hasłowych w procesie opracowywania słownika mniejszego derywowanego z większego, na przykładzie jednego z leksykonów amerykańskich; jak często u Podhajeckiej, studium przypadku, oprócz swoich walorów odnoszonych bezpośrednio do badanego dzieła, zawiera także elementy obrazu ogólnego, pokazuje szerzej stosowane techniki i metody.

Pojedyncze artykuły habilitantki dotyczą problematyki przekładu, kontaktu językowego, nauczania angielskiego jako obcego - do tych nie będę się odnosił, gdyż nie posiadam w tych dziedzinach wystarczających kompetencji.

Miarą aktywności naukowej habilitantki są również referaty wygłaszane przez nią na licznych konferencjach w Polsce i za granicą, w tym na tak prestiżowych jak kongres EURALEX, polskie konferencje PALC, PASE czy Poznań Linguistic Meeting. Zgłosiła ich w dokumentacji w sumie 31 (od 2003 roku), co stanowi liczbę znaczną. Ukoronowaniem tej aktywności habilitantki był jej wykład plenarny na zaproszenie organizatorów konferencji ICHLL (International Conference on Historical Lexicography and Lexicology) w Bloomington w USA w r. 2016.

Podsumowując tę część recenzji, stwierdzam, że zarówno pod względem ilościowym, bibliometrycznym, jak i przede wszystkim pod względem wartości merytorycznej dorobek

naukowy dr Podhajeckiej uważam za istotny i w pełni godny osoby ubiegającej się o habilitację.

III. Ocena dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej

Ten element oceny zawsze przychodzi mi z pewnym trudem, bo jego przedmiotem są rzeczy nie w pełni zależne od samego kandydata, ale np. od miejsca i sposobu jego zatrudnienia (czy w jednostce tylko naukowej, czy w uczelni wyższej, na jakim stanowisku itd.), a co do tzw. dorobku popularyzatorskiego w ogóle mam wątpliwości, czy powinien być w postępowaniu habilitacyjnym brany pod uwagę. To jednak nie miejsce na dalszą nad tym dyskusję.

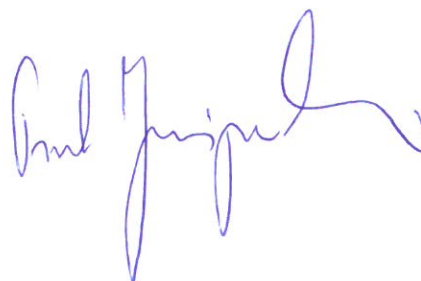
Dr Podhajecka, dzięki kilkunastoletniemu zatrudnieniu w Uniwersytecie Opolskim, a okresowo też w drugiej uczelni, zebrała znaczny zasób doświadczeń dydaktycznych, porównywalnych z doświadczeniami osoby już po habilitacji: prowadziła rozliczne przedmioty z programu studiów magisterskich i licencjackich na filologii angielskiej, promowała licencjatów, a nawet magistrów, recenzowała prace magisterskie. Nadto wykładała na podyplomowych studiach translatorskich, pełniła funkcję tutora, a także zasiadała w komisjach rekrutacyjnych, w komisjach egzaminacyjnych licencjackich i magisterskich (co, jak wiadomo z Ustawy o szkolnictwie wyższym, należy do obowiązków nauczyciela akademickiego). Była członkiem komitetów organizacyjnych konferencji, członkiem senatu UO, pełniła wiele innych funkcji, których szkoda czasu tu wymieniać. Jeśli idzie o działalność popularyzatorską, trzykrotnie brała udział w festiwalu nauki, przez kilka lat była koordynatorką jego organizacji w macierzystym Instytucie, udzielała wywiadów Polskiemu Radiu w Chicago na tematy związane z leksykografią i - *last but not least* - opublikowała trzy prace, które sama określiła w autoreferacie jako popularnonaukowe. Oceniam zatem, że się wykazała odpowiednimi osiągnięciami na tym polu. W ramach współpracy międzynarodowej organizowała wykłady gości zagranicznych w UO, przebywała na stypendiach w Stanach Zjednoczonych. Także swój projekt badawczy, którego plonem jest oceniana habilitacja, prowadziła we współpracy z licznymi jednostkami zagranicznymi, na terenie zagranicznych archiwów i placówek badawczych. Jest członkinią licznych towarzystw naukowych międzynarodowych, z siedzibą w Polsce i w innych państwach.

Konkluzja

Podsumowując, pragnę stwierdzić zdecydowanie, że dr Mirosława Podhajecka pod każdym względem spełnia wymagania konieczne do uzyskania habilitacji, wskazane w ustawie, tzn.

jej cykl habilitacyjny przynosi istotny wkład w rozwój wiedzy w przedmiotowej dziedzinie, wykazała się ponadto istotną aktywnością naukową, a także dydaktyczną i organizacyjną. Z pełnym przekonaniem wnioskuję zatem o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie językoznawstwa.

Kraków, 15 stycznia 2017 r.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Andrzej Jędrzejko', written in a cursive style.